Ewangelia Mateusza

Rozdział 14

**Śmierć Jana Chrzciciela**

**1**. W tym czasie usłyszał tetrarcha Herod wieść o Jezusie. **2**. I rzekł sługom swoim: To jest Jan Chrzciciel; on został wzbudzony z martwych i dlatego cudowne moce działają w nim. **3**. Albowiem Herod pojmał Jana, zakuł w kajdany i wtrącił do więzienia dla Herodiady, żony Filipa, brata swego. **4**. Bo Jan mówił mu: Nie wolno ci jej mieć. **5**. I chciał go zabić, ale bał się ludu, gdyż mieli go za proroka. **6**. A gdy obchodzono urodziny Heroda, córka Herodiady tańczyła przed gośćmi i spodobała się Herodowi. **7**. Dlatego pod przysięgą obiecał dać jej to, czegokolwiek by zażądała. **8**. A ona za namową matki swej rzekła: Daj mi tu na misie głowę Jana Chrzciciela. **9**. I zasmucił się król, ale ze względu na przysięgę i współbiesiadników kazał jej dać. **10**. Posłał więc i kazał ściąć Jana w więzieniu. **11**. I przyniesiono głowę jego na misie, i dano dziewczęciu, a ono zaniosło ją matce swojej. **12**. I przyszli uczniowie jego, wzięli ciało i pogrzebali je, i poszedłszy, opowiedzieli Jezusowi.

**Nakarmienie pięciu tysięcy**

**13**. Gdy Jezus o tym usłyszał, oddalił się stamtąd w łodzi na miejsce puste, na osobność. A kiedy o tym usłyszał lud, poszedł za nim z miast piechotą. **14**. I wyszedłszy, ujrzał mnóstwo ludu i zlitował się nad nimi, i uzdrowił chorych spośród nich. **15**. A gdy nastał wieczór, przystąpili do niego uczniowie jego i rzekli: Miejsce to jest puste, a godzina już późna; rozpuść więc ten lud, aby poszedł do wiosek i kupił sobie żywności. **16**. A Jezus im rzekł: Nie trzeba, żeby odchodzili, dajcie wy im jeść. **17**. Oni zaś mu powiedzieli: Mamy tutaj tylko pięć chlebów i dwie ryby. **18**. A On rzekł: Przynieście mi je tutaj. **19**. I rozkazał ludowi usiąść na trawie, wziął pięć chlebów i dwie ryby, spojrzał w niebo, pobłogosławił, potem chleby łamał i dawał uczniom, a uczniowie ludowi. **20**. I jedli wszyscy, i byli nasyceni; i zebrali z pozostałych odrobin dwanaście pełnych koszów. **21**. A tych, którzy jedli, było około pięciu tysięcy mężów oprócz niewiast i dzieci.

**Jezus chodzi po morzu**

**22**. I zaraz wymógł na uczniach, że wsiedli do łodzi i pojechali przed nim na drugi brzeg, zanim rozpuści lud. **23**. A gdy rozpuścił lud, wstąpił na górę, aby samemu się modlić. A gdy nastał wieczór, był tam sam. **24**. Tymczasem łódź miotana przez fale oddaliła się już od brzegu o wiele stadiów; wiatr bowiem był przeciwny. **25**. A o czwartej straży nocnej przyszedł do nich, idąc po morzu. **26**. Uczniowie zaś, widząc go idącego po morzu, zatrwożyli się i mówili, że to zjawa, i ze strachu krzyknęli. **27**. Ale Jezus zaraz do nich powiedział: Ufajcie, Ja jestem, nie bójcie się! **28**. A Piotr, odpowiadając mu, rzekł: Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodzie. **29**. A On rzekł: Przyjdź. I Piotr, wyszedłszy z łodzi, szedł po wodzie i przyszedł do Jezusa. **30**. A widząc wichurę, zląkł się i, gdy zaczął tonąć, zawołał, mówiąc: Panie, ratuj mnie. **31**. A Jezus zaraz wyciągnął rękę, uchwycił go i rzekł mu: O małowierny, czemu zwątpiłeś? **32**. A gdy weszli do łodzi, wiatr ustał. **33**. A ci, którzy byli w łodzi, złożyli mu pokłon, mówiąc: Zaprawdę, Ty jesteś Synem Bożym.

**Uzdrowienia w Genezaret**

**34**. A gdy się przeprawili, przybyli do ziemi Genezaret. **35**. I poznali go mężowie onej miejscowości, roznieśli wieść po całej owej okolicznej krainie, i przyniesiono do niego wszystkich, którzy się źle mieli, **36**. I prosili go, aby się mogli dotknąć szaty jego; a którzy się go dotknęli, zostali uzdrowieni.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01